









„Karter, karter” — gdzie ty jesteś!?

Zepsuł się traktor w majątku Januszewice. Administracja zespołu PGR w Białaczewie (powiat Opoczno) zdecydowała więc oddać traktor do remontu do warsztatów TOR-u w Końskich. Okazało się jednak, że tylko karter jest uszkodzony. Wobec tego wymontowano tę część i przesłano ją do TOR-u. Administracja zespołu, jak również majątku Januszewice zwróciła uwagę kierownictwu TOR, by karter był na czas wyremontowany, gdyż traktor będzie potrzebny.

O jaki proszek chodzi — nie wiemy. Faktem jest, że remont maszyn w TOR w Końskich, bardzo się przeciąga. Ten stan rzeczy potwierdza fakt, iż w tym br. zespół PGR z Białaczewa oddał do TOR-u w celach remontu kosiarki. Rozpoczęły się sianokosy, a niestety, kosiarki nie były jeszcze wyremontowane. Bo według kierownictwa TOR-u sianokosy nie przypadają na początek czerwca, lecz dopiero na połowę tego miesiąca to jest na 15 czerwca. Zatrzymywanie maszyn przez przedłużające się remonty, nie wpływa dodatnio na gospodarkę majątków państwowych. O niewłaściwym stylu przeprowadzania remontów w TOR-ze pisaliśmy już nieraz. Ale nie piszemy po to, by przechodzić nad tym do porządku dziennego. Pisząc to, domagamy się natychmiastowego uzdrowienia i usprawnienia pracy w warsztatach TOR-u.

Trzy miliony sztuk trzody zakontraktują spółdzielnie gminne na rok 1950-ty

Pomyślna realizacja uchwały Rady Ministrów z 28 stycznia br. o podniesieniu produkcji hodowlanej przyczynia się do stopniowej poprawy zaopatrzenia ludności pracującej w miastach w artykuły mięsno - tłuszczowe. Ogółem zakontraktowano ponad 1.300 tys. sztuk trzody chlewnej. W maju dostawy zakontraktowanych sztuk przewyższyły ilość przewidzianą w umowach o 26 tys. t. zn. o około 40 proc. W czerwcu dostawa tuczników również odbywa się pomyślnie, wpływa to na sytuację na rynku, co znalazło wyraz m. in. w zmniejszeniu liczby dni beźmięsnych do dwu w tygodniu. Kontraktowanie trzody chlewnej spółkalo się w masach chłop-

skich z należyтым zrozumieniem. jako korzystna dla hodowców forma organizacji rynku żywności. Z tego też względu, jak również w celu wzmoczenia zaopatrzenia ludności pracującej w miastach w niezbędne ilości artykułów mięsnych, w celu dalszej intensyfikacji produkcji trzody chlewnej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał uchwałę o kontraktowaniu trzody chlewnej na rok 1950. Kontraktowana, do którego gminne spółdzielnie przystąpią jeszcze w końcu bm. obejmie 3 miliony sztuk świń, w tym 600 tys. sztuk trzody bekonowej.

Hodowca kontraktujący trzodę chlewną będzie miał jak dotychczas, zagwarantowaną urzędową cenę żywności, nie niższą w dniu odbioru od ceny obowiązującej w dniu zawarcia kontraktu. Zmieniona została zasada premiowania. Zamiast 1.000-złotowej premii bez względu na termin dostawy i wagę dostarczonej sztuki, wypłacać się będzie po 12 zł. za kilogram trzody mięsno - słoninowej, dostarczonej zgodnie z terminem kontraktu w najruchniejszym do tuczenia okresie letnim od 15 czerwca do 15 września. W pozostałych miesiącach terminowa dostawa premiowana będzie po 8 zł. za

kilogram. Premia za jakość dostarczonej zakontraktowanej trzody bekonowej wynosić będzie przeciętnie około 20 zł. za kilogram. Ulgi podatkowe przysługujące będą w r. 1950 tylko kontraktującym. Najbardziej potrzebujący pomocy pieniężnej mało i średniorolni chłopcy będą mogli przy kontraktowaniu korzystać z bezprocentowych kredytów, udzielanych bezpośrednio przez gminne spółdzielnie. Kredyty udzielane będą na zakup prosiat i pasz w wysokości 6 tys. zł. na sztukę, łącznie zaś na gospodarstwo — do 10 tys. zł. Gminny zarząd ZSCH, w porozumieniu z gminną spółdzielnią, ustalać będzie liczbę chłopów najbardziej potrzebujących pomocy finansowej; na tej podstawie udzielać będą kredyty. W ten sposób umożliwi się pomoc pieniężną rzeczywiście potrzebującym. PZUW przeprowadzać będzie ubezpieczenie wszystkich kontraktowanych sztuk trzody chlewnej, uprzednio szczenionych przez ciwko różycy. Odszkodowanie za padłe sztuki przekracza w pewnych wypadkach 30 tys. zł. sta nowi więc pełną równowartość ceny świń. Nowa akcja kontraktacyjna pomyślana jest w ten sposób, by właściwie rozłożyć terminy dostaw i uniknąć wahań podaży.

OD NASZYCH korespondentów

Będzie boisko w Godzianowie

W pogodny dzień letni pod dwiema lub trzema zdającymi chłopcy w kierunku Godzianowa, dzierząc w jednym ręku teczkę z książkami, a w drugiej łopatę. Większość nosi mundury junackie SP. I rzeczywiście, są to junacy hufca SP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum w Godzianowie. Wszyscy się śpieszą, żeby zdać na czas. Nic dziwnego, każdy chce wziąć udział w pracy przy porządkowaniu boiska szkolnego w Godzianowie. A poza tym nikomu nie byłoby przyjemnie otrzymać nagane przed frontem całego hufca.

Patrzcie, tamci już kończą. Raźniej migają łopaty. Wyrównuje się szybko teren. Kolega Kajdos nie ma czasu zetrzeć potu z czoła, gdyż jego ambicją jest aby grupa ich była pierwsza.

Ani się chłopcy obejrżeli, jak wykonali całą pracę i uprzątnęli plac. Teraz zostaje jeszcze tylko ostateczne wyrównanie i boisko będzie gotowe. M. K. Korespondent „Głosu Chłopskiego”

Krótko trwała zbiórka, po czym hufiec zostaje podzielony na grupy. Każda grupa ma wyznaczyć pracę. Jedni będą wykopywać krzewy, inni będą wyrównywać teren, równać plac itd. Praca wre. Grupa pierwsza spogląda na drugą, a ci znowu na następną. Żadna nie chce dopuścić, by ją inni wyprzedzili.

Sprawę uzgodniono z Zarządzeniem Gminnym w Słupiu i chłopcy z Woli zwieźli kamień. Pierwsze kroki zostały więc uczynione, ale... na tym się skończyło. Kamienie leżą sobie na drodze obok wyrwy i czekają od 2 lat. Ciekawe jak długo jeszcze będą one leżały i kiedy

wreszcie gmina zdecyduje się na wybudowanie mostka — pytają się gospodarze z Woli Drzewieckiej. Jan Benar Korespondent „Głosu Chłopskiego”

Znaki na papierze przestaną być „czarna tajemnicą”

Sprawa rejestracji analfabetów jest sprawą ważną. Trzeba się dowiedzieć, ile jest na terenie naszego województwa ludzi nie umiejących czytać i pisać, ilu potrzeba będzie nauczycieli, ile kursów i w jaki sposób mają one być rozmieszczone w terenie. Chodzi o doniosłą sprawę — o likwidację ciemnoty i zacofania, o wydzwignięcie obywateli z poziomu mas ludzi na wyższy szczebel społeczny, o danie im możliwości kształcenia się, zdobycia lepszej pracy, lepszego zarobku.

niecznym jest, dla ich własnego dobra, zasięgnąć do elementarza i wziąć do ręki pióro. Ale rejestrator nie rezygnuje. — Tak, ale to było przed wojną, kiedy rządy sanacyjne specjalnie utrzymywały lud w ciemności, aby móc nim rządzić i wyzyskiwać. Teraz natomiast wszyscy muszą umieć czytać i pisać. Czy to nie wstyd, gdy trzeba coś przeczytać lub podpisać ważny dokument, stawić krzyże lub kółka, albo prosić kogoś jak o łaskę, by napisał lub

przeczytał list, nadesłany przez kogoś bliskiego? Czy nie warto przelamać ten jednorazowy wstyd uczenia się, aby uniknąć daleko większego wstydu, który cię pierś się stało? Argumenty rejestratora są zbyt ważne i wymowne, toteż ob. Nowak drząc z emocji ręką stawił (jeszcze) trzy krzyże obok swego nazwiska, umieszczonego na liście analfabetów.

sporo. Z ociąganiem ludzie nie zgadzają się na uczeszczenie na kurs. Nieraz długie godziny trzeba przekonywać, by wreszcie „uczeń” zdecydował się „usiąść nad elementarzem”. Ale decydują się. Zapisują się i uczą z zapałem i z uporem. By po kilku miesiącach odebrać, jak wielkie jest to dobrodziejstwo — umiejętność pisania i czytania. By po tym czasie swoją prawdziwą czołwieczą wartość — wartość człowieka, któremu z oczu zdjęto bielmo niewiedzy.

RADY gospodarskie Żywokost — doskonała roślina pastewna dla trzody chlewnej

Bardzo dobrą rośliną pastewną dla wszelkiego rodzaju inwentarza (szczególnie dla świń) jest żywokost. Jest to roślina wieloletnia. Najlepiej jest sadzić ją w pobliżu podwórza, nad rowami, przy płotach, na różnych nieużytkach, przy budynkach itp. Na ogół żywokost udaje się na każdej glebie, która zawiera w sobie nieco wapna i jest wilgotna. Trwać może on na jednym miejscu kilkanaście lat; dłużej jednak jak lat sześć nie użytkowuje go się. Rolę pod żywokost należy uprawiać głęboko, jak pod okopowe, i obficie nawieźć przegniłymi obornikiem. Zakłada się plantacje z pomocą sadzonek, które się otrzymuje z korzeni żywokostu. Korzenie dzieli się na kawałki, grubsze, starsze, długości 7—8 cm, młodą, cienkie — 4—5 cm. Sa-

dzi się sadzonki w rzędy, kładąc je poziomo i przykrywając na kilka cm. ziemią. Szerokość rzędów 30—40 cm (odległość w rzędach również 30—40 cm). Między rzędziami należy utrzymywać w stanie pulchym i oczyszczać je z chwastów ręcznie lub opielaczem. — Zbiór w pierwszym roku nie jest duży, w następnych jednak znacznie się powiększa. Sama roślina żywokost stanowi jakby mały krzaczek, złożony z kilku łodyg z dużymi szerokimi liśćmi, które stale po ścięciu odrastają. Żywokost ścina się sierpem w takiej ilości, aby starczyło go na dzień karmienia. Dzień po dniu postępuje się dalej i w końcu wraca się na poprzednie miejsce, na którym już w międzyczasie liście ponownie odrosły. Nie należy dopuścić do zakwitnięcia ży-

wokostu. W ten sposób można przez lato kilka razy zbierać żywokost, który wciąż odrasta i mieć zieloną paszę do późnej jesieni. Żywokost zawiera 1 proc. białka. Dorosłym świnom można dawać do 15 kg.

Wiele odmian ziemniaków bardzo obficie kwitnie i owocuje. Na krzakach ziemniaków tworzą się, po okwitnięciu, liczne, małe, kielichowe owoce, podobne do młodych zielonych pomidorów. Ponieważ przy ziemniakach chodzi nam o kłęby, a nie owoce, nie należy do takiego silnego owocowania dopuszczać. Takie owocowanie wysyła krzaki i przyspiesza ich starzenie się, a więc i zmniejsza wzrost bulw. To też bardzo

niepożądane jest, aby go pędu otrzymuje się dalsze strąki, znacznie większe, a ziarna więcej i dorodniejsze. Pozostawienie wierzchołków bobu do dalszego rośnięcia i owocowania, nie potrzebnie wysyła całą roślinę, zaś zawiązane strąki wierzchołkowe są bez wartości.

Na mniejszych obszarach, szczególnie w ogrodach przy domu lub ogródkach działkowych, oba te zabiegi są nie trudne do przeprowadzenia, a dają duże korzyści.

Jak w łatwy sposób zwiększyć plon ziemniaków i bobu

Wielu odmian ziemniaków bardzo obficie kwitnie i owocuje. Na krzakach ziemniaków tworzą się, po okwitnięciu, liczne, małe, kielichowe owoce, podobne do młodych zielonych pomidorów. Ponieważ przy ziemniakach chodzi nam o kłęby, a nie owoce, nie należy do takiego silnego owocowania dopuszczać. Takie owocowanie wysyła krzaki i przyspiesza ich starzenie się, a więc i zmniejsza wzrost bulw. To też bardzo

niepożądane jest, aby go pędu otrzymuje się dalsze strąki, znacznie większe, a ziarna więcej i dorodniejsze. Pozostawienie wierzchołków bobu do dalszego rośnięcia i owocowania, nie potrzebnie wysyła całą roślinę, zaś zawiązane strąki wierzchołkowe są bez wartości.

Na mniejszych obszarach, szczególnie w ogrodach przy domu lub ogródkach działkowych, oba te zabiegi są nie trudne do przeprowadzenia, a dają duże korzyści.

